Doprawdy?

Bezczel

Chcą prawdy, sztandary nosić chociaż wcale im nie chodzi o prawdę
Chcesz prawdy? Ich prawda mi wchodzi na gardę
Prawdę powiedziawszy prawda ich stoi w gardle
Znamy się przecież, wiemy jak jest naprawdę
Stając do walki z prawdą dostaliby harpów kilka
Bo prawda kole im w oczy jak Artur Szpilka
Prawdę mówiąc ich prawdę doprawdy trudno nazwać
Jedne co przychodzi do głowy to gówno prawda
Co prawda to prawda. Bywa niestrawna
Dosadna, jawna, niepoprawna prawda
W czarnych barwach, brudna prawda, sprawdzaj
Brutalna jak żadna inna, nieprawdaż?
Bywa okrutna i w twarz się śmieje, fałsz
Nie różni się od niej niczym oprócz tego, że nią nie jest
Ja pierdole, koleś nie bądź tępy
Prawda kole w aureole świętym

Oni chcą prawdę nieść, choć nie mają w ogóle nic
Wspólnego z nią, sprzedają na wodę pic
My znamy prawdę, całą prawdę o nich
Oni wiedzą, że od prawdy nie da się uchronić

Już dekadę tak jadę dawno obrałem drogę
Puszczam prawdę w obieg to jest to, co ja robię
Dzielę dobre od złego, słowo po słowie
Jak nie czaisz dlaczego, kolego nic tu po tobie
Prawdę co wali w pysk, nie głaska po głowie
Prawdę jak dwa sierpowe i roundhouse na wątrobę
Prawdę w rapu kwestii i teksty życiowe
Zawsze mówię jak jest i tak do deski grobowej
Leszcze game over, Bezczel chce coś nagrać
Wielu złapie gula, ale taka jest prawda
Częściej nerwy targa, niż nas uspokaja
Jednym wiarę odbiera, innym siły podwaja
Prawda już wyszła na jaw, sam wiesz, że jesteś faja
Broniłbyś swego zdania, gdybyś jeszcze miał jaja
Ludziom głupoty wpajasz, nikt o nic nie pyta
Jesteś cipa, się pytam gdzie jest twoja ekipa?

Oni chcą prawdę nieść, choć nie mają w ogóle nic
Wspólnego z nią, sprzedają na wodę pic
My znamy prawdę, całą prawdę o nich
Oni wiedzą, że od prawdy nie da się uchronić

Ty Cirson, wiesz co kurwa?
Ta szmola jebana rzuciła mnie tu wczoraj kurwa
W tango poszedłem, ty taki melanż że piździec kurwa
Telefon wypierdoliłem i chuj i poszedłem, Ty
Ty człowieku byłem wczoraj na balecie
Na konkrecie polecieliśmy, wiesz?
Jacyś kolesie na fecie na parapecie ćpali
Kurwa ja z nimi też
Potem jeden z nich mi nie przypasił
Trzeba ugasić dym, że mam świra
Kolano, beem pbm bam, aaa co ja będę ci tłumaczył Cira
Typ potem zrywa do sałaty, prawie jedziemy na bajzel
Jakieś dupeczki coś tego, haa zawsze coś się znajdzie tu

Skręcimy Skłodowską, wyskoczę do kiosku, zrobimy postój
Kupię fajki i tyle
Wracam na tylne siedzenie walimy po dropsie i pijemy tequilę
Chwile potem wysiadka, zjadka, klaps znowu wysiadka, czaisz nie?
Tak dupeczki, miałem na pęczki, wiesz mi Cirson jak we śnie
Z burdelu do taksówy, typ miał obsuwę, to nie płacimy w ogóle, rozumiesz?
Dochodzi czwarta, wracamy na farta, za darmo kurwa w sumie
Ty, a ty co nic nie mówisz, Cira, ścinasz i tylko się uśmiechasz?
Wczoraj dałem po bandzie z alko kurwa i polecielim po ściechach

Bo to ciekawe co mówisz, po pierwsze byłeś w innym miejscu
Zmieniłeś status w ustawieniach, zdradził cię facebook

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!